



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 29 ♦ 25.07.2012

Agnieszka Łada

Migranci w Niemczech – przykład lokalny

-
Statystyki
-

Kalendarium od 24 czerwca do 19 lipca 2012 roku
-

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Migranci w Niemczech – przykład lokalny

Agnieszka Łada

Liczba ludności w Niemczech od lat maleje. Prognozuje się, że z obecnych 81,7 miliona mieszkańców do 2060 roku nastąpi spadek o 21%. Ratunkiem, zapobiegającym wyludnieniu się Niemiec, ma być, między innymi, odpowiednia polityka prorodzinna i zatrudnienia oraz zachęcanie cudzoziemców do osiedlania się w Niemczech. Proces integracji migrantów nie odnosił jednak do tej pory większych sukcesów, a ograniczenia na rynku pracy dla obywateli krajów Unii Europejskiej, które wstąpiły do wspólnoty w 2004 roku, utrudniły dopływ siły roboczej z państw najbliższych kulturowo Niemcom przez niepotrzebnie, jak się obecnie przyznaje, długi czas. Mimo barier w Niemczech osiedliło się w ostatnich latach wielu Polaków, a ich integracja w lokalnych społecznościach oraz otwartość regionalnych władz na przybyszów z Polski może być przykładem, jak realizować politykę promigracyjną i integracyjną.

Niemiecki rząd federalny od kilku lat podejmuje działania, mające zapobiec kryzysowi demograficznemu i przygotować kraj na zmiany. W 2009 roku zobowiązano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do przygotowania raportu oraz, następnie, strategii demograficznej dla całego kraju. Wydany w 2012 roku dokument „Demografiebericht. Bericht der Bundesregierung zur demografischen Lage und künftigen Entwicklung des Landes“ opisuje rozwój demograficzny Niemiec i jego wpływ na poszczególne obszary życia i polityki. Wskazuje również na kroki, które należy podjąć oraz ich priorytety. Działania na rzecz zapobieganiu wyludnieniu podejmują jednak nie tylko władze centralne. Lokalnie burmistrzowie od lat muszą sobie radzić z faktem coraz większej liczby pustostanów, niewielką liczbą dzieci w przedszkolach i brakiem opieki medycznej dla starzejącej się ludności. Szczególnie dotkliwie odczuwalne są te procesy na terenie byłych Niemiec Wschodnich, skąd w ciągu ostatnich dwudziestu lat do landów zachodnich wyjechali młodzi, przedsiębiorczy ludzie. Mimo że część z nich zaczyna obecnie powracać¹, to nadal prognozuje się, że spadek

1. SPIEGEL

ludności w Saksonii-Anhalcie do 2060 roku obejmie 42%, Turyngii 41%, a Meklemburgii Pomorza-Przednim – 36% (przy wspomnianej średniej dla całych Niemiec – 21%). W częściach tej ostatniej ratunkiem okazali się w ostatnich latach Polacy, którzy osiedlając się na terenach graniczących z Polską, zahamowali konieczność wyburzania pustych domów czy zamykania szkół. Stali się także pozytywnym przykładem integracji z lokalną ludnością. Dlatego analizując wyniki raportu demograficznego odnoszącego się do całych Niemiec, warto zwrócić uwagę na przykład (w tym wypadku na podstawie badań prowadzonych na terenie byłego powiatu Uecker-Randow) polskiej przygranicznej migracji do Niemiec po 2004 roku. Nie jest i nie będzie ona modelem, który można odnosić do całego państwa, ale wskazuje na udane rozwiązania, z których warto skorzystać lub wyzwania, które nadal przed Niemcami w polityce migracyjnej stoją².

Migracja do Niemiec – stan obecny i prognozy

Przez ostatnie dziesięciolecie proces migracji do Niemiec łagodził skutki spadającej liczby dzieci. Wprawdzie w latach 2008 – 2009 zanotowano większy odpływ ludności niż jej napływ, jednak ponownie od 2010 przeważa imigracja. Do tego, roku od 1991 roku przeprowadziło się do Niemiec w sumie

2. W poniższym tekście, przywołując dane dotyczące całych

Niemiec, wykorzystywane są liczby i wnioski z raportu:

„Demografiebericht. Bericht der Bundesregierung zur demografischen Lage und künftigen Entwicklung des Landes“.

Prezentowane wyniki badania polskiej migracji w obszarze przygranicznym landu Meklemburgia Pomorze-Przednie pochodzą z książki: Agnieszka Łada, Justyna Segeš Frelak (red.), Znikająca granica. Nowa polska migracja do Niemiec – perspektywa lokalna, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012. Badanie przeprowadzone zostały w 2011 roku pomiędzy polskimi migrantami oraz niemieckimi władzami, pracodawcami i mieszkańcami regionu. Objęły swoim zasięgiem miejscowości Loeknitz, Pankun i Passewalk.



18 milionów ludzi. Obecnie przewiduje się, że saldo migracji w najbliższych latach utrzymywać się będzie pomiędzy 100 a 200 tysięcy osób rocznie. Większość z dotychczasowych imigrantów pochodziła z krajów europejskich (72,4%), z tego 20,6% z państw UE należących do niej do 2004 roku, a 36,9% z tych, które dołączyły do wspólnoty w kolejnych latach – głównie z Polski, Rumunii i Bułgarii. Poza tym 14,7 % migrantów napłynęło z Azji, 3,9% z Afryki a 9% z Ameryki, Australii i Oceanii. Osiedlali się głównie w Nadrenii Północnej-Westfalii, Badenii-Wirtembergii i Bawarii.

Odwrotnie niż landy zachodnie, Meklemburgia Pomorze-Przednie nigdy nie była upragnionym celem dla szukających pracy, jako land stosunkowo biedny, cierpiący z powodu zamknięcia miejsc pracy w wyniku reform po zjednoczeniu Niemiec, bez rozwiniętych, przyszłościowych, dużych zakładów przemysłowych. Także peryferyjne obszary landu nie przyciągają migrantów szeroką i atrakcyjną ofertą pracy. Szacuje się, że zmiany demograficzne w Meklemburgii-Pomorzu Przednim o ok. 30 lat wyprzedzają resztę Niemiec. Od transformacji ustrojowej liczba jej ludności spadła o 15%. Pod koniec 2010 r. w mieszkało tam 1 642 000 osób³. Najnowsze prognozy Fundacji Bertelsmanna⁴, podobnie jak oceny raportu o demografii rządu federalnego, dla tego kraju związkowego są raczej pesymistyczne. Zgodnie z nimi, liczba ludności spadnie o dalsze 12,5% do 2030 r. Jednocześnie będzie postępował proces starzenia się społeczeństwa: do 2030 r. połowa mieszkańców Meklemburgii-Pomorza Przedniego będzie miała ponad 54 lata. Dziś średnia wieku wynosi 45,8 lat⁵.

Na napływ ludności – a także planowane przez władze zachęty do przyjazdu – wpływ ma sytuacja gospodarcza na lokalnym rynku, która odzwierciedla się w poziomie dochodów gospodarstw domowych. Te w porównaniu ze średnią Unii Europejskiej są niskie. Dochód na mieszkańca w roku 2010 w Meklemburgii-Pomorzu Przednim wynosił 21.730 euro, co stanowi ok. 43% dochodu mieszkańca w przodującym w tej kategorii Hamburgu (49.638 euro)⁶. Wynagrodzenie brutto

przypadające na pracobiorcę w 2009 r. w powiecie Uecker-Randow wynosiło 21.606 euro (Meklemburgia-Pomorze Przednie: 21.931 euro). Stopa bezrobocia jest z kolei wyższa od przeciętnej. W Meklemburgii-Pomorzu Przednim wyniosła w 2011 r. 10% (Tabela 1), przy średniej dla całego kraju 7%. Z badań Instytutu Badania Rynku Pracy BIAJ wynika, że ponad 20% mieszkańców regionu w wieku produkcyjnym (15–65 lat) pobiera zasiłki dla bezrobotnych bądź socjalne, tzw. Hartz-IV. W żadnym innym regionie Niemiec zagrożenie ubóstwem i wykluczeniem społecznym nie jest tak wysokie jak w opisywanym powiecie⁷.

W regionie dominują małe przedsiębiorstwa: blisko 90% wszystkich zakładów pracy w badanym przygranicznym powiecie zatrudnia maksymalnie 9 pracowników⁸. Brakuje większych zakładów pracy, np. w przemyśle produkcyjnym lub przetwórczym. Mimo tych złych warunków od kilku lat odnotowuje się wzrost liczby Polaków, którzy zdecydowali się przeprowadzić na te tereny.

W całych Niemczech liczba mieszkańców z doświadczeniem migracyjnym – a więc wliczając późnych przesiedleńców i osoby urodzone już w Niemczech, których rodzice osiedlili się w tym kraju, wynosiła 15,7 miliona (na 81,8 miliona mieszkańców). Szczególnie wielu z nich osiedliło się w dużych miastach (40% ludności tych miast ma korzenie migracyjne). Jednak w ostatnich latach na znaczeniu przybiera także konieczność integracji cudzoziemców w średnich i małych miastach. W 2009 roku ponad połowa migrantów (55,7%) mieszkała właśnie w miejscowościach poniżej 100 tysięcy mieszkańców.

W Meklemburgii-Pomorzu Przednim udział cudzoziemców w populacji jest natomiast, w porównaniu do średniej całego kraju, bardzo niski. W 2011 r. wynosił on 1,9% (31 465), podczas gdy dla całego kraju 8,5%. Niższy odsetek cudzoziemców odnotowano tylko w Turyngii (1,7%). Najwyższy odsetek cudzoziemców stanowili w 2011 r. Polacy (14,3%), Rosjanie (9,7%) i Ukraińcy (7,3%). Liczba Polaków w landzie stopniowo

3. Urząd statystyczny Landu Meklemburgia-Pomorze Przednie, dane za rok 2010.

4. Bertelsmann Stiftung, www.wegweiser-kommune.de.

5. Ibidem.

6. Bundesagentur für Arbeit, www.bundeslaenderranking.de.

7. <http://www.sueddeutsche.de/wirtschaft/hartz-iv-bezieher-wo-die-armut-wohnt-1.38597>.

8. Urząd statystyczny Landu Meklemburgia-Pomorze Przednie, dane za rok 2010.



rośnie, przykładowo w 2004 r. w landzie mieszkało 2193 Polaków, w 2011 roku ich liczba wzrosła do 4 500 osób. W podanym tu jako przykład powiecie Uecker-Randow udział ludności zagranicznej w stosunku do łącznej populacji jest nieco wyższy niż w całym landzie i wynosił w 2010 r. 2,3%⁹. Powiat ten stał się w ostatnich latach ulubionym miejscem docelowym dla polskich obywateli. Pod koniec roku 2010 było tu zarejestrowanych 1667 cudzoziemców, z czego 1258 (76%) z obywatelstwem polskim¹⁰. W 2004 r. w powiecie mieszkało 304 Polaków (14,8% wszystkich cudzoziemców). Proces napływu cudzoziemców jest więc dla tego obszaru zjawiskiem stosunkowo nowym, co powoduje, że zarówno działania władz jak i reakcje miejscowej ludności nie mogą opierać się na większym doświadczeniu we współżyciu z cudzoziemcami, jakie posiadają mieszkańcy innych landów. Ma to prawo znacząco wpływać na integrację. Pokazuje jednocześnie, że modele tworzone na potrzeby zapobiegania kryzysowi demograficznemu w Niemczech muszą być dostosowywane do lokalnej sytuacji.

Polityka zachęcania migrantów

Z perspektywy całego kraju Niemcy szczególnie potrzebują w najbliższych latach napływu specjalistów i osób wysoko wykwalifikowanych. W celu zachęcania ich do podjęcia pracy w Niemczech, rząd federalny planuje zredukować dla nich biurokratyczne przeszkody i dopasowywać oferty do potrzeb niemieckiego rynku. Trudno jednak nadal przewidzieć, osoby o jakich specjalizacjach będą w przyszłości potrzebne w konkretnych regionach. Tworzony jest w tym celu specjalny monitoring, który pozwoli to stwierdzić. Badany obszar przygraniczny może tu posłużyć za dobry przykład stosowania takich zachęt i dopasowywania ich do lokalnych potrzeb.

W obszarze przygranicznym Meklemburgii Pomorza Przedniego potencjalny napływ zagranicznej siły roboczej lokalni decydenci (choć niekoniecznie mieszkańcy) postrzegali i nadal postrzegają jako remedium na demograficzno-gospodarcze problemy całego regionu. Z tego względu od dłuższego czasu prowadzona jest celowa polityka werbowania polskich migrantów poprzez systemem zachęt mieszkaniowych

i społecznych. Przykładowo, oferowano Polakom tanie mieszkania w połączeniu z możliwością korzystania z systemu świadczeń socjalnych, a polskim uczniom, przyuczającym się w niemieckich firmach do zawodu – korzystne stypendia. Zarazem na pograniczu istnieje coraz lepiej funkcjonująca infrastruktura dla polskich mieszkańców – powstają dwujęzyczne szkoły i przedszkola, a coraz więcej instytucji prywatnych i użytku publicznego zatrudnia polskojęzycznych pracowników, by w ten sposób wyjść naprzeciw rosnącej liczbie polskich klientów.

Przełomem, który zaważył o pojawieniu się dużego skupiska Polaków w regionie, była forsowana z powodzeniem przez lokalną spółdzielnię mieszkaniową w Löcknitz, przy wsparciu władz lokalnych, strategia oferowania Polakom licznych w mieście pustostanów na niezwykle korzystnych warunkach. W tym celu spółdzielnia zatrudniła Polaka. Wyremontowane i subwencionowane mieszkania po niemieckiej stronie szybko zyskały popularność wśród Polaków, jako atrakcyjna alternatywa do nasyconego i drogiego rodzimego rynku nieruchomości w Szczecinie. Boom na rynku mieszkaniowym zauważyli także niezależni maklerzy, którzy szybko zorientowali się na polskich klientów. W rezultacie niektórzy Polacy nabyli lub wynajmują na tamtych terenach nieruchomości, pracując nadal w Szczecinie lub okolicach i codziennie dojeżdżając do pracy. Stanowią w ten sposób wzorcowy przykład migracji częściowej. Są to najczęściej wykształcone młode małżeństwa, które chętnie kupują wolno stojące domy, niejednokrotnie w miejscowościach o charakterze wiejskim. Stosunkowo często posyłają dzieci do lokalnej szkoły niemieckiej.

Odmienny wzór migracji częściowej realizują Polacy z tego obszaru, pracujący w Niemczech, ale mieszkający na stałe w Polsce. Ze względu na specyfikę niemieckiego rynku pracy są to najczęściej specjaliści, z dobrą znajomością języka niemieckiego, zatrudnieni w niemieckich instytucjach, przede wszystkim urzędach i służbie zdrowia, oraz osoby prowadzące własną działalność gospodarczą – zwykle o charakterze usługowym, jak warsztat rzemieślniczy, firma budowlano-remontowa, sklep lub restauracja.

Świadome tworzenie przyjaznej Polakom infrastruktury miękkiej (dwujęzyczne szkoły i przedszkola i zapewnianie polskim dzieciom dodatkowych lekcji z języka, darmowe kursy

9. Urząd statystyczny Landu Meklemburgia-Pomorze Przednie, dane za rok 2010.

10. W całym landzie mieszka 3 990 Polaków.



językowe dla dorosłych) i twardej (dobre połączenia drogowe i kolejowe ze Szczecinem) szybko doprowadziło do powstania kompleksowego systemu wsparcia, dzięki któremu Polacy mogą się czuć w regionie swobodnie, jeśli nie wręcz, jak to ujął jeden z rozmówców – „rozpieszczani”.

Wielu polskich mieszkańców, a zwłaszcza tych ze słabą kompetencją językową, przerastały jednak niemieckie formalności i procedury administracyjne. Aby wyjść naprzeciw potrzebom poradnictwa socjalnego i zawodowego dla mieszkańców całego regionu, a w szczególności dla Polaków, w 2009 r. utworzono Punkt Konsultacyjno-Doradczy w Löcknitz, z inicjatywy euroregionu „Pomerania”. Dziś Punkt jest podstawową instytucją udzielającą polskojęzycznego wsparcia w regionie, a zarazem pełniącą funkcję usługodawcy wobec innych urzędów w regionie.

Jednocześnie jednak, choć w sektorze publicznym pracuje coraz więcej Polaków, polskojęzycznego pracownika nie zatrudnił dotąd regionalny urząd ds. obcokrajowców. Polacy jako obywatele unijni nie są już częstymi klientami tego urzędu, nie potrzebują bowiem specjalnych pozwoleń na pobyt czy pracę, a okres ich migracji jest z reguły zbyt krótki, aby mogli składać wnioski o naturalizację. Z kolei polskie dzieci, które coraz częściej przychodzą na świat w miejscowych szpitalach, mają prawo do uzyskania niemieckiego obywatelstwa na podstawie znowelizowanej w 2000 roku Ustawy o obywatelstwie, która rozszerzyła jedyną dopuszczalną wcześniej w Niemczech zasadę nadania obywatelstwa w oparciu o pochodzenie prawem ziemi, czyli tzw. *ius soli*.

Podejmowanie pracy przez migrantów

Celem niemieckiej polityki migracyjnej na najbliższe lata pozostaje przyciąganie wykwalifikowanej siły roboczej. Jednak badania pokazują, że zatrudnienie wśród migrantów (65% aktywnych zawodowo w wieku lat 20 – 64) znacznie odbiega od stopy zatrudnienia pośród ogółu ludności (76,3%). Główną przyczyną wysokiego bezrobocia wśród migrantów pozostaje ich stosunkowo gorsze wykształcenie. Potrzeby niemieckiego rynku pracy w odniesieniu do całego kraju są więc przez migrantów niezaspokajane.

Inaczej sytuacja przedstawia się na terenach przygranicznych. Polscy imigranci charakteryzują się tam wyższymi

kwalifikacjami, zapełniając luki na lokalnym rynku pracy. Z uwagi na silny odpływ ludzi młodych i wykwalifikowanych w regionie notorycznie brakuje specjalistów, co znajduje odzwierciedlenie niemalże we wszystkich branżach. Według miejscowego urzędu pracy i Izby Przemysłowo-Handlowej szczególne zapotrzebowanie istnieje w sektorze budowlanym, w branży metalurgicznej, w hotelarstwie i gastronomii oraz w opiece długoterminowej. Braki kadrowe na stanowiskach wymagających większego przygotowania przyciągają w związku z tym z Polski osoby wykształcone. Część z nich podejmuje pracę w Niemczech, ale mieszka nadal w Polsce, co umożliwia bliskość granicy. Inni przeprowadzają się z całą rodziną.

Polacy znajdują zatrudnienie w sektorze usługowym (banki, sklepy, spółdzielnia mieszkaniowa, call-center), a przede wszystkim w instytucjach publicznych, jak agencje pracy, urzędy miejskie bądź w innych placówkach administracji państwowej. Specyficzną branżą, w której Polacy są szczególnie pożądanymi jest służba zdrowia. Po spełnieniu warunków formalnych i nostryfikacji dyplomu, polski personel medyczny, a zwłaszcza lekarze, są chętnie zatrudniani w regionie. Wiejskie i peryferyjne tereny Niemiec nie cieszą się popularnością niemieckich lekarzy, co przy rozwoju demograficznym i wchodzeniu wielu specjalistów w wiek emerytalny nie wróży dla regionu dobrze. Stąd opieka medyczna w na tym obszarze już dziś może dobrze funkcjonować jedynie dzięki obecności polskich lekarzy, którzy są zatrudnieni w klinice w Pasewalku bądź mają własne gabinety. Polscy specjaliści, zwłaszcza w rejonach wiejskich, peryferyjnych Niemiec Wschodnich są, zdaniem badanych Niemców, na wagę złota. Bez nich liczne posady w szpitalach pozostałyby nieobsadzone.

Inaczej przedstawia się sytuacja Polaków, którzy chcieliby podjąć pracę wymagającą niższych kwalifikacji. Tej w regionie nie ma, o czym najlepiej świadczy wspomniana wysoka stopa bezrobocia, która z kolei przekłada się także na niskie zarobki. Stąd, choć w części opinii publicznej niezmiennie krążą demonizowane opinie o Polakach, rzekomo odbierających Niemcom pracę, w rzeczywistości dla młodych, mobilnych Polaków podjęcie zatrudnienia w regionie przygranicznym jest mało atrakcyjne. Pomimo bliskości granicy odstrasza ich bowiem relatywnie niskie zarobki w porównaniu z innymi regionami Niemiec. Także opinie o rzekomym dumpingu płacowym, uprawianym przez Polaków w tym kontekście okazują



się więc niesłuszne. W strukturze gospodarczej regionu dominują małe i średnie przedsiębiorstwa, często rodzinne, które rzadko zatrudniają pracowników z Polski. Z kolei, choć tereny są rolnicze, nie ma w okolicy większych gospodarstw rolnych, które zatrudniałyby pracowników sezonowych.

Niektórzy Polacy, którzy osiedlili się w regionie, czasem decydują się na pracę na własny rachunek i rejestrują działalność gospodarczą po stronie niemieckiej. Prowadzą głównie małe biznesy rodzinne, np. zakłady krawieckie, sklepy spożywcze, restauracje i bary. Obecność tych firm w regionie jest oceniana bardzo pozytywnie, zarówno przez mieszkańców, którzy chętnie korzystają z określonych usług (np. usługi rzemieślnicze, handel detaliczny), jak i przez gminy, które cieszą się z powodu zwiększającej się oferty w regionie i z przychodów z podatków. Niemieccy przedsiębiorcy, skonfrontowani z obecnością coraz liczniejszych w regionie polskich sklepów i firm usługowych, zarzucają jednakże Polakom niekiedy nieuczciwą konkurencję. Niektórzy – zaprzeczając oficjalnej polityce lokalnej, która dokłada starań, by stworzyć dobry klimat rozwoju gospodarczego także dla migrantów – postrzegają polskich przedsiębiorców jako nieuczciwych naciągaczy bez siły przebicia na lokalnym rynku.

Szansę na rynku pracy w regionie przygranicznym mają także uczniowie przyuczający się do zawodu, bowiem, z uwagi na niekorzystne trendy demograficzne, w regionie nagminnie brakuje absolwentów szkół i fachowców. Priorytetem strategii rozwoju regionalnego jest więc uatrakcyjnienie oferty zawodowej dla uczniów. Niemiecka strona werbuje polskich uczniów kompleksową ofertą nauki zawodu, połączoną z bezpłatnym i subwencjonowanym uzyskaniem wykształcenia zawodowego w Niemczech.

Niemniej jednak, badane osoby zaangażowane w kształtowanie polityki gospodarczego rozwoju regionu przyznają, że nie jest łatwo zrekrutować polskich uczniów. Niewielu z nich spełnia stawiane im wysokie wymagania, przede wszystkim językowe, niezbędne do podjęcia nauki w niemieckim systemie dualnego nauczania – szkoły połączonej z praktycznym przyuczaniem do zawodu, czyli praktyk w konkretnym przedsiębiorstwie. Niektórzy mieszkańcy regionu i lokalni przedsiębiorcy mają jednak zastrzeżenia wobec oficjalnej polityki rekrutowania polskich uczniów, których – w opinii osób

sceptycznych – niemieckie urzędy faworyzują z niekorzyścią dla rodzimych uczniów, oferując Polakom całą paletę przywilejów oraz zachęt do podjęcia nauki w Niemczech i praktycznego wsparcia, niedostępną dla Niemców.

Poziom integracji cudzoziemców

Posiadanie zatrudnienia pozostaje jednym z kluczowych czynników, ułatwiających integrację w niemieckim społeczeństwie. Do innych elementów sprzyjających integracji należy uczęszczanie dzieci do niemieckich szkół oraz posługiwanie się językiem niemieckim. Stopień integracji można ocenić analizując wypowiedzi niemieckich sąsiadów, współpracowników i urzędników.

Większość przeprowadzonych w badanym powiecie wywiadów pozwala na wyciągnięcie wniosku, że w regionie dominuje pozytywny wizerunek polskiego sąsiada i, jak Niemcy często podkreślają, polskiego „współobywatela”. Uznanie i szacunek Niemców Polacy zdobyli przede wszystkim jako osoby pomocne i uprzejme, serdeczne i gościnne, a także elastyczne, ambitne i – na wskroś nowoczesne. W opiniach na temat słabych stron Polaków najczęściej powtarza się przekonanie o ich niepunktualności.

Niektórzy badani Niemcy wskazują także na otwartość i wolę integracji Polaków jako cechę wyróżniającą ich od innych migrantów, a zwłaszcza późnych przesiedleńców z Rosji i byłych republik radzieckich, którzy rzekomo, w przeciwieństwie do Polaków, żyją w rosyjskojęzycznych enklawach.

Zwłaszcza w kontekście sąsiedzkiej relacji między Polakami i Niemcami są oceniane jako swobodne, a czasem nawet jako przyjacielskie. Z punktu widzenia wielu Niemców Polacy są już tak dobrze zintegrowani bądź wręcz zasymilowani z lokalnymi wspólnotami. W konsekwencji w życiu codziennym często nie postrzegają ich jako imigrantów-obcokrajowców. Mówią na przykład: *Czy ktoś się nazywa Gregor, czy jeszcze inaczej, nikogo to już nie interesuje. [...] Jest przecież jednym z nas, częścią nas. I dlatego nie bierzesz ich za obcokrajowców. [...] Na co dzień prawie się nie zauważa, że mieszkają tu Polacy*".

Z jednej strony może to być związane w opinii respondentów ze stosunkowo niewielką liczbą Polaków w regionie, zaś z drugiej strony z tym, że specyfika społeczno-kulturowa oraz



różnice mentalnościowe są obecnie częściej akceptowane i tolerowane, bo tutejsi Niemcy stopniowo, po przełomie demokratycznym 1989 roku, dojrzejwią obywatelsko i kulturowo do obcowania z innymi nacjami. Jeszcze w latach 90. Niemcy byli bardziej nieufni wobec osiedlających się tu Polaków.

W opinii badanych przeciętnych mieszkańców regionu, Polaków odbierają negatywnie przede wszystkim osoby młode i bezrobotne lub zagrożone bezrobociem oraz emeryci w trudnej sytuacji materialnej. Ta grupa postrzega Polaków w kategoriach konkurencji o pożądane miejsca pracy lub o świadczenia socjalne. W ich ocenie, z uwagi na celową politykę pro-migracyjną lokalnych władz, przybysze z Polski są uprzywilejowani lub cieszą się prawami, które powinny przysługiwać tylko im samym, Niemcom.

Przeprowadzone wśród mieszkańców regionu badanie pozwala wysnuć wniosek, że im bardziej intensywny kontakt z Polakami i znajomość Polski, tym bardziej pozytywne opinie na ich temat. W tym kontekście zasadna wydaje się teza, że wraz z upływem czasu nie tylko proces integracji Polaków w społecznościach lokalnych będzie się pogłębiał, ale i odbiór w środowisku lokalnym także będzie ulegał poprawie. Można przypuszczać, że postawy ciągle sceptycznych Niemców ulegną zmianie w kierunku racjonalnej oceny. Tym bardziej, że przypisywane Polakom zakłócanie spokoju i niszczenie mienia publicznego oparte są z reguły na wyolbrzymianych stereotypach albo na zwyczajnej plotce. Tym bardziej, że w większości wypadków Polacy nie odnoszą wrażenia, aby to, że są Polakami, wpływało niekorzystnie np. na sposób załatwiania ich spraw w urzędach i na stosunek urzędników do nich. Odnotowują także coraz częstsza obecność w urzędach pracowników znających język polski.

Nadal jednak, w perspektywie ogólnoniemieckiej dla postępowania integracji kluczowe jest posługiwanie się językiem niemieckim. Tymczasem dla imigrantów przybywających do Niemiec w planem osiedlenia się tam na dłuższy czas aż dwie trzecie nie posiada wystarczających kompetencji językowych. Z raportu o demografii wynika, że to właśnie znajomość niemieckiego postrzegana jest jako miara ale i instrument integracji. Nie istnieją jednak dokładne dane, wskazujące, jak wielu migrantów, i jak dobrze zna język niemiecki. Wyniki jednej z ankiet świadczą, że 50% badanych twierdziła, że posiada

dobre lub bardzo dobre kompetencje językowe. Na tym tle negatywnie wyróżniają się mają tureckie kobiety i polscy mężczyźni. Na badanym terenie w Meklemburgii Pomorzu Przednim mimo zauważalnych przez Niemców starań Polaków, by nauczyć się języka niemieckiego, problem językowy ciągle jest jedną z najistotniejszych barier w procesie integracji. Jego niezajomość zdecydowanie utrudnia chociażby porozumienie się rodziców z nauczycielami szkoły, do której uczęszcza ich dziecko. Podczas gdy syn czy córka szybko przyswaja sobie język niemiecki i w ten sposób doskonale integruje z rówieśnikami, rodzic nie tylko nie potrafi pomóc dziecku w nauce w obcym, dla siebie, języku, ale ma też trudności w kontaktach z pedagogami czy innymi rodzicami. Jest to nieraz zarzewiem konfliktów, gdyż obie strony nie mogą się porozumieć.

Specyfika regionu – jego przygraniczne położenie – powoduje, że na integrację wpływa jednak nie tylko znajomość niemieckiego przez Polaków. Także posługiwanie się językiem polskim przez Niemców znacznie ułatwiłoby współżycie. Badani Niemcy twierdzą, że oczekują od Polaków, że nauczą się ich języka, a z drugiej strony dostrzegają fakt, że jedynie znikomy odsetek niemieckich mieszkańców pogranicza chce uczyć się polskiego. Niektórzy Niemcy podziwiają wręcz upór polskich migrantów w uczeniu się języka niemieckiego i podkreślają, że swoją konsekwencją i wytrwałością przewyższają ich samych. Aby zniwelować bariery mentalne i językowe po stronie niemieckiej, lokalne szkoły oferują kursy polskiego, organizują podróże studyjne do Polski, wieczory filmowe, wykłady czy partnerstwo językowe. Wielu Niemców jest przekonanych, że intensywniejsze kontakty i wzajemne poznawania się jest kluczem do pełnego sukcesu integracyjnego polskich migrantów w regionie. Podstawową przeszkodą integracji jest nieumiejętność swobodnego komunikowania się w codziennych kontaktach. Na tym tle ciągle jeszcze powstają nieporozumienia i konflikty.

Stosunkowo rzadko pojawiają się one natomiast w miejscach pracy Polaków. Niemieccy pracodawcy i pracownicy generalnie pozytywnie oceniają współpracę z polskimi kolegami. Zatrudnieni w regionie przygranicznym Polacy często są absolwentami polskich lub niemieckich uniwersytetów i niemieccy koledzy chwalą ich za wykształcenie i obycie w polskim i niemieckim środowisku. Niemcom rzucają się natomiast w oczy różnice w kwestii socjalizacji. Jak wskazują niektórzy respondenci, w trakcie rozmów dochodzi czasem do ścierania się



poglądów, przy których widać nie tyle zasadnicze różnice światopoglądowe, co raczej różnice mentalnościowe, ujawniające się przykładowo w stylu debatowania – Niemcy są z natury bardziej bezpośredni, Polacy – raczej powściągliwi. Przełożeni, zauważając podobne tendencje, chwalą polską zaradność i pracowitość. Ogólna ocena integracji Polaków w miejscu pracy jest więc pozytywna.

Na tle generalnie pozytywnych opinii Niemców na temat polskich sąsiadów i współpracowników mniej jednoznacznie wypada ocena obywatelskiego zaangażowania Polaków w życie społeczności lokalnych. W opinii wielu badanych Niemców Polacy w Löcknitz są raczej zdystansowani, względnie zintegrowani w kręgach polskojęzycznych. Większą aktywność wykazują natomiast, według Niemców, polscy mieszkańcy mniejszych miejscowości, zaangażowani w inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego. Polacy działają w stowarzyszeniach, udzielają się w lokalnych klubach sportowych i śpiewają w polsko-niemieckich chórach.

Ogólnie, mimo tak pozytywnych opinii o integracji Polaków i otwartości na nich, według badanych, polityka integracyjna kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie jest jeszcze daleka od osiągnięcia ambitnych celów¹¹. Respondenci bardzo różnie oceniają poziom ich realizacji, niemniej jednak istnieje konsensus co do następujących punktów. Cel zwiększenia atrakcyjności landu jako kraju docelowego dla migrantów jest z reguły oceniany jako nieskuteczny, przede wszystkim z uwagi na chroniczny brak rozwojowych miejsc pracy, niskie zarobki w regionie i ogólną ocenę landu jako gospodarczo nieatrakcyjnego. Kolejny cel – stworzenia warunków równouprawnionej partycypacji migrantów w życiu wspólnot lokalnych długo jeszcze nie będzie osiągnięty, bo na

poziomie kraju związkowego jest zbyt mało organizacji obywatelskich, które mogłyby reprezentować interesy migrantów. Z kolei promowanie kompetencji międzykulturowej wśród obywateli, a zwłaszcza pracowników administracji publicznej też wykazuje – według respondentów – liczne deficyty, przede wszystkim z punktu widzenia poziomu wsparcia adekwatnych rozwiązań lokalnych ze strony landu. Najlepiej oceniana jest natomiast realizacja celu czwartego – wsparcia obustronnego zrozumienia – jest generalnie oceniane jako wysoko zaawansowane, choć i na tym polu pozostaje ciągle wiele do zrobienia. Co więcej, praktycznie wszyscy przedstawiciele lokalnych instytucji publicznych i samorządów zwracają uwagę na fakt, że region ma znamiona zapomnianych kresów wschodnich Niemiec oraz że politycy w Szwerinie czy Berlinie nie doceniają szczególnych demograficzno-ekonomicznych uwarunkowań regionu oraz potencjału wynikającego z położenia na kulturowym i gospodarczym styku między Niemcami a Polską. Dlatego też, podejmując działania mające na celu realizację zaplanowanej przez rząd strategii demograficznej, tak konieczne jest w Niemczech uwzględnianie specyfiki lokalnej. Jak bowiem widać z powyższego opisu, część wyzwań różni się w zależności od regionu. Niektóre z nich nie dotyczą poszczególnych regionów w tak znacznym stopniu, inne zaś należy uwzględniać szczególnie mocno. ♦♦♦



Agnieszka Łada – ukończyła nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie następnie uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. W latach 2005-2007 odbyła studia podyplomowe na kierunku psychologia organizacji jako stypendystka Fundacji Konrada Adenauera. Od 2007 roku pracuje w Instytucie Spraw Publicznych, obecnie jako Kierownik Programu Europejskiego i Starszy Analityk. Specjalizuje się w takich zagadnieniach jak: instytucje Unii Europejskiej, zwłaszcza Parlament Europejski i Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, Niemcy i stosunki polsko-niemieckie, polska polityka zagraniczna, postrzeganie Polaków za granicą i obcokrajowców w Polsce. Jest Przewodniczącą Rady Dyrektorów Policy Association for an Open Society (PASOS) – sieci zrzeszającej niezależne think tanki oraz członkiem Rady Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

11. Tj. wzrost atrakcyjności kraju związkowego jako regionu dla migracji, stworzenie warunków brzegowych dla równouprawnionego uczestnictwa migrantów we wszystkich obszarach życia, wspieranie kompetencji międzykulturowych wśród obywateli kraju związkowego oraz wspieranie wzajemnego zrozumienia się ludzi różnych kultur i religii. Na podst.: Ministerstwo Spraw Socjalnych i Zdrowia Meklemburgii-Pomorza Przedniego: Konzeption zur Förderung der Integration von Migrantinnen und Migranten in Mecklenburg-Vorpommern, Schwerin 2010.



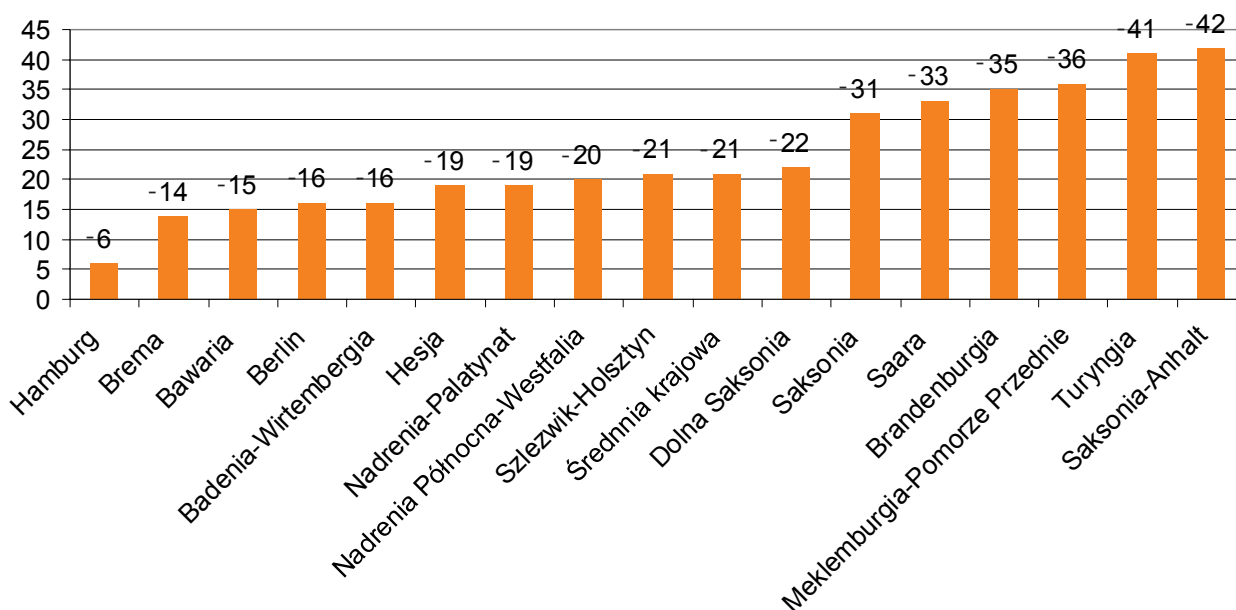
Statystyki

Stopa bezrobocia w krajach związkowych, maj 2011 r.

Kraj związkowy	Zatrudnieni	Stopa bezrobocia
Niemcy	28 090 000	7,0%
Bawaria	4 636 900	3,6%
Badenia-Wirtembergia	3 950 300	4,0%
Nadrenia-Palatynat	1 237 400	5,2%
Hesja	2 221 500	5,8%
Kraj Saary	375 300	6,6%
Dolna Saksonia	2 504 500	6,8%
Szlezwik-Holsztyn	828 000	7,1%
Hamburg	831 900	7,9%
Nadrenia Północna-Westfalia	5 931 800	8,1%
Turyngia	739 600	8,7%
Brandenburgia	747 900	10,5%
Saksonia	1 414 200	10,7%
Saksonia-Anhalt	747 000	11,5%
Brema	290 200	11,6%
Meklemburgia-Pomorze Przednie	509 700	12,4%
Berlin	1 142 000	13,6%

Źródło: Bundesagentur für Arbeit

Zmiana liczby ludności według krajów związkowych w 2060 w porównaniu z 2010 (w procentach)

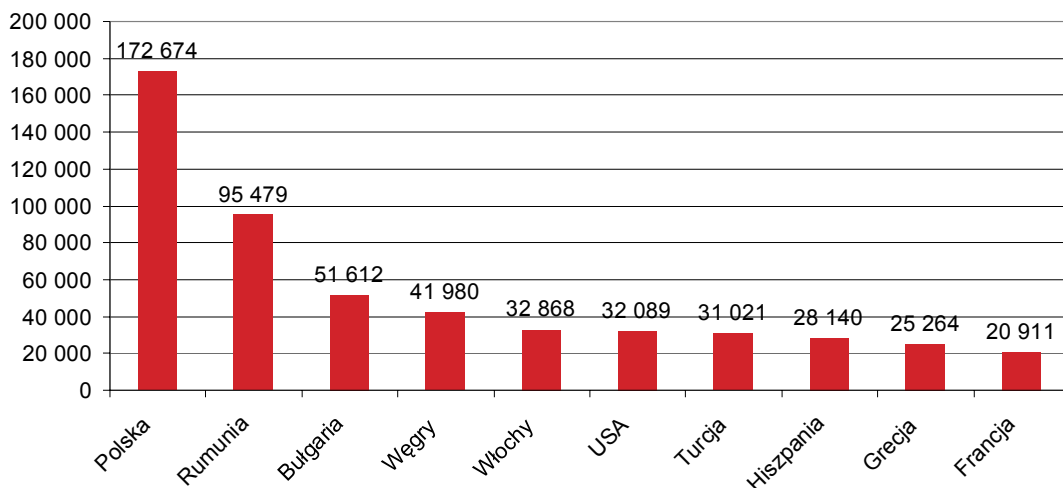


Źródło: Demografiebericht 2011



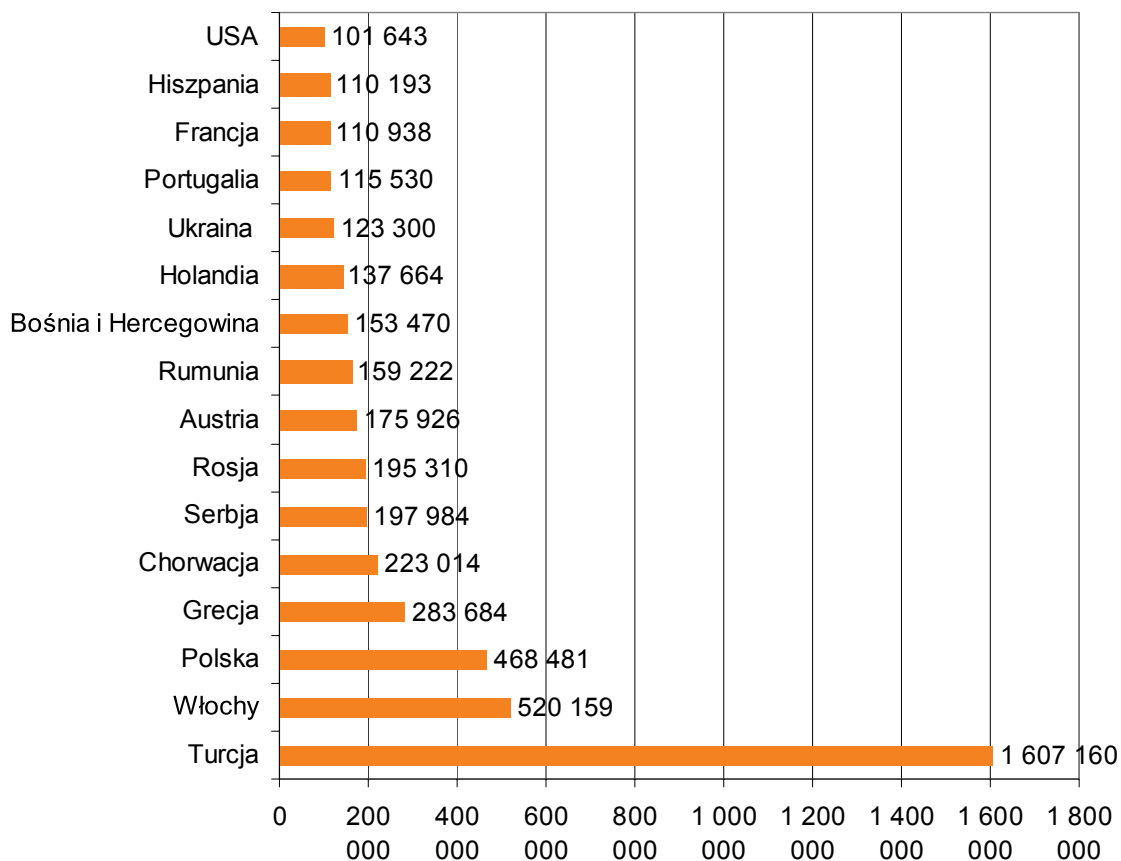
Statystyki

Liczba osób przybyłych w 2011 roku do Niemiec według krajów



Źródło: Federalny Urząd Statystyczny 2011

Liczba obcokrajowców według ich kraju pochodzenia (stan 31 grudnia 2011 roku)



Źródło: Federalny Urząd Statystyczny 2011



Kalendarium

24.06.2012 Kultura, a nie polityka – tak można by określić program otwartego w Rosji „Roku Niemieckiego”, który ma być uhonorowaniem ponad 1000 lat współpracy pomiędzy oboma krajami. W czasie najbliższego roku w całej Rosji odbędą się dziesiątki imprez kulturalnych, wystaw, koncertów, konferencji, które mają podsumować wspólną historię i świadczyć o wciąż pozytywnej i dobrze rozwijającej się współpracy. Pierwszym z akcentów roku niemieckiego jest otwarta w Moskwie wystawa „Rosjanie i Niemcy: 1000 lat historii, sztuki i kultury”. Media spekulują natomiast dlaczego, mimo zapowiedzi, obchodów nie otworzyli wspólnie prezydenci Rosji i Niemiec.

01.07.2012 Aż dwie trzecie Niemców wyraża swoje poparcie dla Angeli Merkel i jej działań – wynika z badania opinii publicznej na zlecenie telewizji ARD. To najlepszy wynik Merkel od trzech lat. Na uwagę zasługuje również fakt, że tak wysokie poparcie rzadko odnotowywane jest u urzędującego kanclerza. W sondażu to właśnie partia Angeli Merkel, CDU może liczyć na największe poparcie niemieckich wyborców – aż 35% procent. Na drugim miejscu plasuje się SPD, na którą swój głos oddałoby 30% Niemców, kolejna jest Partia Zielonych z 14 procentowym poparciem. O ile wyniki dla CDU są niespodziewanie korzystne, o tyle współtworzące obecny rząd FDP w sondażu nie przekroczyło nawet progu wyborczego. Zdaniem ekspertów, tak wysokie poparcie dla Merkel i jej partii świadczy o tym, że Niemcy pozytywnie postrzegają jej działania na rzecz walki z kryzysem. W szczegółowym pytaniu na ten temat („która z partii najlepiej radziłaby sobie z kryzysem w strefie euro?”) respondenci wskazali rządzącą partię (42%), a dopiero w dalszej kolejności opozycyjne SPD (jedynie 17%). Jedna trzecia respondentów nie miała na ten temat zdania.

04.07.2012 W czasie eksmisji zadłużonego mieszkania w Karlsruhe doszło do strzelaniny. Mężczyzna, który miał zostać poddany eksmisji zastrzelił komornika oraz trzy inne osoby, po czym sam popełnił samobójstwo. Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że sprawca najpierw zastrzelił komornika oraz ślusarza, a następnie skrupował pozostałe, asystujące osoby. Jednej z nich udało się uciec i zawiadomić policję. W czasie przeszukania, w mieszkaniu znaleziono pokaźny arsenał – broń, amunicję oraz inne niebezpieczne narzędzia. Policja podejrzewa również, że mężczyzna ten mógł mieć związek z ruchami neonazistowskimi, choć za bezpośrednią przyczynę zbrodni podaje się kłopoty finansowe.



Kalendarium

08.07.2012 W Reims kanclerz Angela Merkel oraz prezydent Francji Francois Hollande uroczystie obchodzili 50 rocznicę francusko-niemieckiego pojednania, pomiędzy ówczesnym kanclerzem Zachodnich Niemiec, Konradem Adenauerem a generałem Charles'em de Gaullem. Dzień niemiecko-francuskiego pojednania przez historyków często określany jest jako rzeczywisty początek nowej epoki w niemiecko-francuskim sąsiedztwie. Od tego momentu jasnym stało się, że Europa może jednoczyć się i z nadzieją patrzeć w przyszłość. Moment pojednania stał się także podstawą dla dalszej współpracy bilateralnej i w ramach Wspólnot Europejskich.

Komentarze niemieckiej prasy związane z rocznicą utrzymane były raczej w pozytywnym tonie. Zauważano, że to francusko-niemiecki duet ma teraz szczególnie ważną rolę do odegrania w ramach Unii Europejskiej. Z drugiej jednak strony, w Süddeutsche Zeitung pojawił się komentarz przestrzegający przed niemiecko-francuskim dyktatem w Unii Europejskiej, który prowadzi do ignorowania roli mniejszych państw – co w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z pryncypiami Unii.

09.07.2012 Dziennik Süddeutsche Zeitung zamieścił obszerny reportaż, w którym opisuje kulisy kradzieży na polsko-niemieckim pograniczu. To pierwszy tego typu artykuł w ogólnoniemieckim dzienniku o tak licznej nakładzie. W szczegółach opisano w nim kulisy kradzieży, obszernie cytowane są wypowiedzi okradzionych rolników i przedsiębiorców z sąsiadujących z Polską landów. Poszkodowani w pełnych rozgoryczenia słowach mówią o tym, że polskie władze zupełnie nie reagują na kradzieże, a niemiecka policja jest w zasadzie bezsilna. Inny z bohaterów reportażu zauważa, że o ile idea otwartych granic zasługuje na pochwałę, o tyle Polska przystąpiła do strefy Schengen stanowczo zbyt wcześnie.

Problem kradzieży na pograniczu był już wielokrotnie omawiany i komentowany na szczeblu politycznym. Na ten temat rozmawiali między innymi ministrowie spraw wewnętrznych Polski i Niemiec oraz politycy samorządowi.

12.07.2012 Wielką burzę wywołała okładka satyrycznego czasopisma „Titanic”: nawiązując do wykrycia źródła przecieków w Watykanie, przedstawia papieża Benedykta XVI w poplamionej od moczu sutannie. Papież w osobie swoich pełnomocników wystąpił do sądu w Hamburgu o wycofanie magazynu z druku. Sąd przychyłając się do wniosku papieża zakazał dalszego rozpowszechniania czasopisma – również w Internecie, dotychczasowa okładka została zastąpiona inną. Nie tyczy się to jednak już wyprzedanej części nakładu.

Komentując całą sytuację rzecznik Episkopatu Republiki Federalnej Niemiec, Matthias Kopp zauważył, że to nie pierwszy już raz, kiedy czasopismo „Titanic” przekracza granice przyzwoitości, po raz kolejny atakując papieża. Kopp zauważył także, że tego typu działalność nie ma już nic wspólnego z dziennikarstwem i zasługuje na jednoznaczne potępienie w społeczeństwie.



Kalendarium

18.07.2011 Nowym rzecznikiem prasowym prezydenta Joachima Gaucka będzie Feros Forudstan. To pierwsza muzułmanka na tym stanowisku. Jej rodzicami są lekarze, a ojciec jest z pochodzenia Irańczykiem.

Niewątpliwie zatrudnienie osoby z pochodzeniem imigranckim na tak eksponowanym w mediach stanowisku świadczy o zdecydowanej reakcji na krytykę dotyczącą stanowiska Gaucka wobec miejsca i roli imigrantów w Niemczech. Nowy prezydent był bowiem wielokrotnie krytykowany za poddawanie w wątpliwość wypowiedzi jego poprzednika, Christiana Wulffa, który zauważył, że Islam stał się elementem niemieckiego krajobrazu kulturowego.

15.07.2011 Der Spiegel donosi, że w niemieckim ministerstwie gospodarki gotowe są dwa projekty zmian w dotychczasowym ustawodawstwie, które miałyby ułatwić eksport broni. Zdaniem tygodnika zmiany związane są z dostosowaniem niemieckiego prawa do ustawodawstwa unijnego – które w tej materii jest znacznie bardziej liberalne niż ustawodawstwo niemieckie. Zdaniem przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Bundestagu, dotychczasowe regulacje dotyczące handlu bronią są odpowiednie, a ewentualna zmiana ustawodawstwa powinna leżeć w gestii Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Polenz zauważył także, że w przypadku tak delikatnej materii jak międzynarodowy obrót bronią, nie powinno się zwracać uwagi na kwestię międzynarodowej konkurencji, lecz nadrzędnym celem powinno być utrzymanie międzynarodowej kontroli zbrojeń oraz bezpieczeństwo międzynarodowe.

Ministerstwo Gospodarki odnosząc się do publikacji Der Spiegel, dementuje informacje o projekcie zmian: „ustalona w porozumieniu, a teraz sporządzona nowelizacja prawa eksportowego, zdecydowanie nie naruszy regulacji dotyczących zagranicznego handlu eksportu materiałów zbrojeniowych”. Warto wspomnieć również, że za aktualnie restrykcyjną polityką eksportu zbrojeń z Niemiec opowiada się większość społeczeństwa.

15.07.2011 W przededniu szczytu klimatycznego w Berlinie, minister środowiska, Peter Altmaier poddał w wątpliwość dotychczasowe światowe plany dotyczące znacznej redukcji emisji dwutlenku węgla do atmosfery do 2020 roku. Jego zdaniem, jeśli do najważniejszych porozumień w sprawie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych nie przystąpią Stany Zjednoczone i Chiny, wysiłki pozostałych krajów mogą okazać się zupełnie bezskuteczne.

Altmaier nawiązując do niemieckich planów dotyczących elektromodernizacji zasugerował, że Niemcy obrały zbyt radykalny kurs, przez co niemożliwe okazać się może osiągnięcie zakładanych celów. Jakkolwiek dzięki stałemu wzrostowi produkcji energii odnawialnej Niemcy stały się jednym z światowych liderów, to wciąż odczuwalne są błędy, które popełnione zostały w połowie 2011 roku. Zdaniem ministra



Kalendarium

jedynie ich naprawienie gwarantować może skuteczność wprowadzanych zmian. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku produkcji ekologicznych samochodów – pojazdy napędzane energią elektryczną ciągle stanowią znikomy odsetek tych poruszających się po niemieckich drogach.

16.07.2011 W 2 programie niemieckiej telewizji publicznej wyemitowany został wywiad z Angelą Merkel. Pani kanclerz zapowiedziała w nim, że w 2013 roku planuje kandydować, po raz trzeci, na stanowisko kanclerza. Jej zdaniem zbliżające się wybory do Bundestagu będą swoistym referendum, w którym Niemcy określą swoje poparcie lub jego brak, dla europejskiej polityki RFN.

Angela Merkel zapowiedziała również, że jej rząd ma zamiar w dalszym ciągu prowadzić działania zmierzające do stworzenia unii stabilności, dzięki której Unia Europejska będzie liczącą się w świecie siłą. Pani kanclerz zapowiedziała, że jakkolwiek występują chwilowe trudności w osiągnięciu porozumienia politycznego na poziomie międzyrządowym, to projekt integracji europejskiej wciąż postrzegany powinien być jako aktualny i ważny. Angela Merkel zapowiedziała także, że Niemcy gotowe są zawsze udzielić pomoc innym krajom strefy euro, borykającym się z przejściowymi trudnościami finansowymi – gdyż to wynika z zasady solidarności, podstawowej zasady Unii Europejskiej. Jej zdaniem pomoc możliwa będzie jedynie po dokładnym skontrolovaniu stanu zadłużonych gospodarek oraz spełnieniu pozostałych warunków, stawianych im przez międzynarodowe instytucje finansowe.

19.07.2011 Bundestag wyraził zgodę na udzielenie pomocy hiszpańskim bankom w wysokości 100 miliardów euro. Ostateczną decyzję, która zapadła w czasie nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu, poprzedziła burzliwa debata. Głos zabrał między innymi minister finansów, Wolfgang Schäuble, który pochwalił kurs obrany przez hiszpański rząd – jego zdaniem wprowadzony program reform może uratować Hiszpanię przed bankructwem. Jego zdaniem największym niebezpieczeństwem wciąż pozostaje jednak sektor bankowy. Tymczasem Rainier Bruederle z FDP w swoim wystąpieniu zarzucił partii SPD, że część z problemów w Unii Europejskiej związana jest ze złymi decyzjami, podjętymi właśnie przez socjalistów w czasie sprawowania przez nich władzy w Niemczech. Tymczasem politycy Lewicy zarzucili Angeli Merkel, że godząc się na kolejne transze pomocy zadłużonym krajom, „topi pieniądze w czarnej dziurze rynku finansowego” i w żadnym stopniu nie pomaga zadłużonemu społeczeństwu. To kolejna tak burzliwa debata, w czasie której krytykowany jest niemiecki rząd i personalnie Angela Merkel.



Biuletyn Niemiecki

- ◆ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ◆ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ◆ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ◆ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ◆ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ◆ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

ISSN: 2081-5220

Kontakt: dr Waldemar Czachur

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Wszelkie prawa zastrzeżone